

O motywowaniu dzieci do działania słów kilka

Większość z rodziców marzy o tym, aby jego dziecko wyrosło na dobrego, mądrego człowieka, który nie tylko da sobie radę w życiu, ale także zaspokoi własne potrzeby i sprostaa oczekiwaniom innych ludzi. Zachodzi pytanie: Jak tego dokonać?

Trudno udzielić jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie, gdyż każde dziecko, każdy człowiek, jest swoistą indywidualnością o odmiennym usposobieniu, zdolnościach, zainteresowaniach, poglądach. Każdy ma swoją drogę życiową i potrzebuje na tej drodze innych bodźców do tego, aby dać z siebie wszystko.

Temat ten bardzo interesująco ujął amerykański pisarz i nauczyciel Alan Loy Mc Ginnis. Na podstawie wieloletnich badań, zgłębiania biografii wielu sławnych i mniej sławnych ludzi, spróbował odpowiedzieć na pytanie jak zachęcić ludzi do większego wysiłku i zawarł wnioski w opracowaniu pt.: *„Dwanaście zasad wydobywania z ludzi tego, co najlepsze.”*

Wg autora aby pobudzić werbalne siły każdego człowieka niezbędna rzeczą jest stworzenie im odpowiednich warunków, atmosfery, zaufania i współpracy, partnerstwa.

Tak naprawdę nikt nie wie, dlaczego jedni ludzie pragną prześcignąć drugich, a inni takiej potrzeby w ogóle nie odczuwają. Jeżeli potrafimy odpowiednio pokierować ludźmi to całkiem przeciętne dziecko można zamienić w geniusza, a mało wydajnego pracownika w tytana pracy.

Pierwsza z 12 zasad Mc Ginnisa brzmi: *„Od ludzi, którymi kierujesz oczekuj tego, co najlepsze”.*

Gdy ludzie wiedzą, że oczekuje się od nich rzeczy dobrych, na ogół starają się spełnić te oczekiwania. Jednak gdy spodziewamy się po nich tego, co najgorsze, w szybkim tempie osiągamy złe wyniki. Warto przytoczyć przykład jednej ze szkół w San Francisco, w której przeprowadzono następujące badania. Postanowiono znaleźć odpowiedź na pytanie: Czy rzeczywiście słabi uczniowie słabo się spisują dlatego, że nauczyciele właśnie tego się spodziewają? Jeżeli tak, to podwyższenie oczekiwań ze strony nauczycieli powinno wpłynąć pozytywnie na dzieci. W związku z tym grupę dzieci poddano testowi na zdolność uczenia się i następnej jesieni nowym nauczycielom całkiem „przypadkowo” przekazano nazwiska pięciorga czy sześciorga dzieci, które miały być „wyjątkowe”. Nauczyciele nie wiedzieli, że zamieniono wyniki testów, a nazwiska dzieci, które miały się „wykazać” wybrano na chybił trafił. Przy końcu roku szkolnego wszystkie dzieci zostały poddane kolejnemu testowi. Wyniki okazały się zadziwiające. Dzieci, o których nauczyciele myśleli, że mają w sobie szczególne zdolności, rzeczywiście zrobiły postępy i w teście na inteligencję uzyskały 15 - 27 punktów więcej.

Druga zasada brzmi: *Zauważaj potrzeby drugiego człowieka. Nie wystarczy od dzieci tylko wymagać, ale trzeba umieć zauważyć jego potrzeby.*

Aby „wycisnąć” z dzieci jak najwięcej należy im stawiać coraz większe wymagania. „Rodzice zawsze mówili, że ludzi nie interesuje ile czasu zajmuje zrobienie czegoś”. Ważne jest tylko jak dobrze zostało to wykonane” - powiedziała Lancy Hankę - matka A. Lincolna, prezydenta USA. Jak już wcześniej wspomniano rodzina powinna zapewnić dzieciom ognisko bezpieczeństwa, partnerstwo, jednak nie może się to mijać z brakiem dyscypliny i bezceremonialną poufałością.

Jak wykazują badania, dzieci trzymane przez rodziców w tak zwanych „ryzach” najczęściej wyrastają na osoby z poczuciem bezpieczeństwa. Czasami buntują się i narzekają na stosowane zasady, ale rosną szczęśliwsze, bardziej ambitne i przystosowane do życia. Ludzie potrzebują być kierowani. Aby to odczuć muszą wiedzieć, kiedy postępują dobrze, a kiedy źle.

Jedna z oznak nieudolnego rodzica jest to, że boi się wytknąć innym błędy, kiedy je

popelniają. Błędy należy poprawiać natychmiast. Należy dzieciom mówić, co źle zrobiły, skrytykować zachowanie, okazać swoje uczucia: gniew, zdenerwowanie, frustrację. Nigdy nie należy jednak krytykować motywów złego postępowania. Nie uda nam się właściwie motywować ludzi i kierować nimi, jeżeli będziemy bali się zwrócić im uwagę.

Pediatra Haim Ginott twierdzi, że „dobry rodzic musi lubić swoje dzieci, ale nie może żądać, aby one lubiły go w każdej chwili, każdego dnia.

Oczekiwania rodziców powinny być wysokie, stąd trzecia zasada brzmi: *Wysoko stawiaj poprzeczkę doskonałości*, na tyle jednak by mieściły się w granicach realiów.

Często dzieci, podobnie zresztą jak i dorośli, kiedy coś im w życiu nie wychodzi zniechęcają się i nie mają ochoty na żaden wysiłek. Nie umieją przegrywać.

Kolejną z zasad jest: *Stworzenie środowiska, w którym niepowodzenie nie oznacza przegranej*. Ludzie silni popelniają tyle samo błędów co słabi. Różnica polega na tym, że silni ludzie przyznają się do swoich błędów, śmieją się z nich, czerpią naukę i w ten sposób stają się jeszcze silniejsi. Ludziom słabym należy pomóc przetrwać. Dom powinien być schronieniem, gdzie można leczyć rany i gdzie ludzie akceptują się bez względu na to, jaki popełnił błąd.

Znany aktor Jack Lemmon powiedział tak: „Niepowodzenie nigdy, nikomu nie zaszkodziło. To strach przed niepowodzeniem zabija człowieka, zabija artystów. Nie wolno rezygnować, trzeba podjąć ryzyko i iść dalej.” Dobrze jest, gdy wpoi się to już dzieciom.

Jeżeli ktoś zdąży tam gdzie ty, dołącz do niego to kolejna zasada. Trzeba pomagać innym w osiągnięciu sukcesu. Jeżeli coś nie uda się za pierwszym, drugim razem, to nie wykluczone, że uda się za trzecim razem. Najlepszą szkołą dla wszystkich ludzi jest przykład i te szkołę najlepiej zapamiętujemy i najwięcej z niej czerpiemy. Ludzie mówią:, jeśli on mógł tego dokonać, to mogę i ja.

Najczęściej wzorujemy się na rodzicach, później wzorcem mogą być znajomi, bohaterowie książek, znane osobistości. Przy maksimum wysiłku dojść można bardzo wysoko. Terence E. Deal i Allan A. Kenedy pisze: „*Należy wykorzystywać wzorce by zachęcić ludzi do sukcesu*” -brzmi szósta zasada osiągnięcia sukcesu.

Kolejne dwie zasady mówią o tym by okazywać uznanie i chwalić osiągnięcia oraz stosować mieszankę wzmacniania pozytywnego i negatywnego.

Każdy lubi być chwalony. Uznanie można wyrazić pozytywnie lub negatywnie, w sposób dobry lub zły. Dobrze jest, gdy pochwały wygłasza się publicznie. Taka pochwała jest skuteczniejsza od pochwały w cztery oczy. Każdy sukces powinien być okazją do świętowania. Szczególną magiczną moc ma pochwała na piśmie. Nie powinno być jednak tak, że dzieci będziemy chwalić tylko za sukcesy. Muszą one wiedzieć, że ceni się je za samo istnienie, nie tylko za to, że spełniają oczekiwania rodziców lub stosują się do pewnych ustalonych zasad.

Pewna mała dziewczynka źle się zachowywała i matka często musiała ją łajać, ale pewnego dnia dziecko nie zrobiło nic złego, a matka na to nie zareagowała. Wywołało to płacz dziecka, a między atakami płaczu dziewczynka zapytała: „czy nie byłam dzisiaj milutką dobrą dziewczynką?” Dopiero wtedy mówi matka — zrozumiałam jak bardzo krzywdzę dziecko. Karałam w porę, gdy córka zbroiła, ale kiedy zdobyła się na dobre zachowanie, po prostu tego nie zauważyłam. Położyłam ją do łóżka, nie chwalać nawet jednym słowem.

Sukces najczęściej powoduje, że ludzie nabierają pokory, stają się tolerancyjni i twardzi, a niepowodzenie rodzi gorycz i okrucieństwo.

Należy uczyć dzieci jak unikać pewnych rodzajów zachowania. Trzeba starać się, aby dzieci raczej bały się konsekwencji pewnych poczynań niż rodziców. Złe zachowanie należy natychmiast korygować, a wybór odebrania przywileju dokładnie przemyśleć tak by nie przyniósł przeciwnego rezultatu.

Odebranie dziecku roweru na trzydzieści dni, zamiast na trzy, wcale nie jest skuteczniejsze. Dlaczego? Zakaz jazdy rowerem przez trzy dni wystarczająco podkreśla stanowisko rodziców. Ponadto po trzech dniach znowu można wykorzystać ten sam środek

odstraszający lub element motywacji.

Należy pamiętać, że naszą dezaprobatę możemy wyrazić nie tylko czynem, ale i tonem głosu, gestem, wyrazem twarzy. Dziecko, gdy postąpi niewłaściwie powinno czuć się winne i powinno dążyć do tego by naprawie zło i unikać tych samych błędów w przyszłości. Ponadto pochwała winna górować nad łajaniem.

Do osiągnięcia lepszych wyników potrzebne jest współzawodnictwo, ale dobrze by było go nie nadużywać. Jeżeli dziecko rywalizuje, np. z kolegą, to bardzo dobrze. Należy jednak uważać, aby rywalizacja nie przerodziła się w nienawiść.

Dziewiąta zasada brzmi zatem: „*Potrzebę współzawodnictwa wykorzystuj w sposób umiarkowany.*”

W rodzinie jak i w grupie potrzebna jest współpraca. Jeżeli dzieci są przekonane, że panujące w rodzinie zasady wymyślono wyłącznie dla wygody rodziców to nie będzie mowy o żadnej motywacji.

Kiedy coś komuś obiecujemy to bardzo ważne jest aby dotrzymać obietnic. Jeżeli np. ojciec obieca kupić synowi nowy rower, gdy skończy 16 lat i nie dotrzyma słowa, to nie tylko niszczy zaufanie chłopca, ale ducha całej rodziny, gdyż wszyscy jej członkowie są świadkami tej zdrady.

Należy również pamiętać, że najlepsze efekty osiąga się wtedy, gdy ma się dobre poczucie humoru i wsparcie innych ludzi. Ludzie nigdy nie śmieją się tak dużo jakby chcieli i nie bawią się tyle ile chcą. Jeżeli więc potrafimy pokierować tak dziećmi, aby wywołać w nich śmiech to z radością będą one do nas przyłączać, będą nam pomagać i same pracować - traktując pracę jako coś miłego, a nie jak przymus.

„*Współpracę należy nagradzać*”. Tak brzmi dziesiąta zasada osiągania sukcesu a jedenasta mówi: „*Pozwalaj by w grupie wybuchały burze.*” Czasami nasze wymagania wywołują bunt i jest to normalne, zwłaszcza wtedy, gdy dzieciom wydaje się, że nie są w stanie sprostać wymaganiom. Należy wtedy uświadomić im, że są w stanie dokonać nawet czegoś o wiele większego. W ostatniej zasadzie autorzy uczulają na to, by własną negację utrzymywać na wysokim poziomie. Wiąże się to z tym, że najlepszą szkołą jest własny przykład. Aby dobrze wymagać od innych musimy najpierw nauczyć się wymagać od siebie.

Największą satysfakcję osiągamy wtedy, gdy pomagamy innym w rozwoju, uczymy ich jak osiągnąć sukces. Sukces to nie zawsze coś wybitnego. Czasami o sukcesie świadczy nawet najmniejszy krok do przodu.

Opracowała: Aleksandra Strońska

Bibliografia:

1. Babiński J. K.: Optymalizacja procesu nauczania. Warszawa 1979, WSiP.
2. Bandura L. : Rozwój myślenia twórczego najmłodszych uczniów. Kwartalnik Pedagogiczny 1975, nr 3.
3. Bruner J. S. : Poza dostarczone informacje. Warszawa 1978, PWN.
4. Brzezińska A. : Przygotowanie uczniów do samokształceniu w procesie nauczania. Życie szkoły 1976, nr 2.
5. Brzezińska A.: Psychologiczne podstawy oddziaływań wychowawczych na dziecko w wieku przedszkolnym. Poznań 1986, wyd. IKN.
6. Dekutowska H. : Pozalekcyjna pomoc uczniom klas I - 3 w nauce. Życie szkoły 1972, nr 4.
7. Dobrołowicz W. : Psychologia twórczości w zarysie. Kielce 1982, Wyd. WSP.
8. Filipczuk H. : Czy znasz swoich uczniów. Warszawa 1964, PZWS.
9. Gloton R., Clero C. : Twórcza aktywność dziecka. Warszawa 1985.
10. Kochańska G.: Rozwój zdolności dostrzegania cudzych potrzeb. Psychologia wychowawcza 1976, nr 2.
11. Tokarz A. : Rola motywacji poznawczej w aktywności twórczej. Wrocław 1985, Ossolineum.